

Sygn. akt II AKa 80/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Andrzej Kaczmarek SA Beata Siewielec
Protokolant	st.sekr.sąd. Agnieszka Jarzębkowska

przy udziale Leopolda Piętała prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2013 r.

sprawy **J. P.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu

z dnia 7 lutego 2013 r., sygn. akt II K 55/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. – Kancelaria (...) w Z. - kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł wraz z podatkiem VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego sprawowaną z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i ustala, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 lutego 2013 r., wydanym w sprawie **II K 55/12**, Sąd Okręgowy w Zamościu uznał **J. P.** za winnego tego, że:

I. w dniu 21 maja 2012 roku w K., powiatu (...), woj. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia E. F. (1), używając noża trzykrotnie ugodził go w okolicę przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej, okolicę prawego barku i prawego stawu łokciowego a następnie dwukrotnie w szyję, w wyniku czego E. F. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej na wysokości trzeciego międzyżebra drążącej do opłucnowej, rany klutej okolicy barku prawego drążącej w kierunku szyi z uszkodzeniem tętnicy podobojczykowej prawej, wstrząsu

krwotocznego, urazu klatki piersiowej, odmy opłucnowej lewej, rany klutej okolicy łokcia prawego z krwiakiem podskórnym, dwóch ran ciętych w okolicy podżuchwowej lewej drążących do mięśni szyi oraz otarcia naskórka po prawej stronie szpary pośladowej, które to obrażenia okolicy klatki piersiowej i barku stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób trzecich i natychmiastową pomoc medyczną, tj. popełnienia przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

II. w okresie od 9 kwietnia 2012 roku, a następnie w dniach nieustalonych kwietnia i maja 2012 roku oraz w dniu 20 maja 2012 roku w K., powiatu (...), woj. (...) co najmniej pięciokrotnie działając w realizacji z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu groził W. F. (1) zabójstwem, przy czym groźby te ze względu na formę wypowiedzi, okoliczności czynu i osobę grożącego wzbudziły w niej uzasadnioną obawę spełnienia groźby, tj. popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

III. kilkakrotnie, w okresie od 9 kwietnia 2012 roku do maja 2012 roku w K., powiatu (...), woj. (...) działając w realizacji z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu groził E. F. (1) zabójstwem przy czym groźby te ze względu na formę wypowiedzi, okoliczności czynu i osobę grożącego wzbudziły w nim uzasadnioną obawę spełnienia groźby, tj. popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

IV. w dniu maja 2012 roku w K., powiatu (...), woj. (...) groził S. F. (1) zabójstwem przy czym groźby te ze względu na formę wypowiedzi, okoliczności czynu i osobę grożącego wzbudziły w nim uzasadnioną obawę spełnienia groźby, tj. popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 k.k.;

ustalając ze czyny określone w pkt II –IV, stanowią ciąg przestępstw, skazał J. P.:

za czyn z pkt I na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 11 § 3 k.k. na karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności,

za ciąg przestępstw na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. na karę roku pozbawieni wolności;

na podstawie art. 91 § 2 k.k. tak orzeczone jednostkowe kary pozbawienia wolności połączył i jako karą łączną wymierzył oskarżonemu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 21 maja 2012 r. do dnia 5 czerwca 2012 r.;

na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża z metalową rączką, szczegółowo opisanego w wykazie dowodów rzeczowych na k. 112 akt sprawy;

zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. kwotę 1328, 40 złotych tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;

zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Wyrok ten zaskarżył w całości **obrońca oskarżonego**, na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k., zarzucając mogący mieć wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę poprzez dowolne, niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto nie znajdujące oparcia w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego przyjęcie, iż:

- charakter i mechanizm powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego oraz słowa wypowiedziane przez oskarżonego wskazują na to, iż zamiarem bezpośrednim oskarżonego było pozbawienie życia pokrzywdzonego,

- powodem nie osiągnięcia przez oskarżonego zamierzonego celu była tylko i wyłącznie interwencja osób trzecich i natychmiastowa pomoc medyczna - co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uznania go za winnego

czynu polegającego na usiłowaniu zabójstwa w zamiarze bezpośrednim pokrzywdzonego E. F. (1), podczas gdy całokształt zebranego i należycie ocenionego materiału dowodowego wskazuje na działanie oskarżonego w zamiarze spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu przepisu art. 156 k.k.

Podnosząc ten zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie oskarżonego winnym popełnienia czynu z art. 156 k.k., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Zamościu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem podniesiony w niej zarzut jest oczywiście bezzasadny.

Na wstępie należy podnieść, że autor apelacji wprawdzie wskazał, że skarży powyższy wyrok w całości, to jednak analiza treści zarzutu odwoławczego, sformułowanego w pierwszej kolejności wniosku odwoławczego oraz uzasadnienia apelacji nie pozostawia wątpliwości, iż apelacja w istocie podważa wyrok sądu I instancji, tylko i wyłącznie, w zakresie przypisania J. P. sprawstwa zbrodni wyczerpującej dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. W sytuacji bowiem, gdy apelującym jest podmiot fachowy, od którego należy wymagać nie tylko precyzji sformułowań, ale i znajomości przepisów prawa, w świetle treści przepisu art. 427 § 2 k.p.k. (notabene powołanego przez autora w treści apelacji), konstatacja ta jest w pełni uprawniona.

Odnosząc się zaś merytorycznie do zarzutu odwoławczego i przedstawionej na jego poparcie argumentacji, należy stwierdzić, że uzasadnienie środka odwoławczego jest, co należy podkreślić, bardzo lapidarne i ogólnikowe; ogranicza się w istocie do polemiki z dokonaną przez sąd meriti prawidłową, spełniającą wymogi art. 7 k.p.k., oceną dowodów i poczynionymi w oparciu o nią prawidłowymi ustaleniami w zakresie strony podmiotowej wskazanego wyżej czynu, a mianowicie kontestuje, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa E. F. (1), co siłą rzeczy musiało przesądzić o sposobie przedstawienia rozważań sądu odwoławczego, zawartych w niniejszym uzasadnieniu.

I tak, skarżący nie kwestionuje poczynionych przez sąd I instancji ustaleń, że oskarżony przedsięwziął w stosunku do pokrzywdzonego czynności wykonawcze oraz spowodował u niego obrażenia przypisane zaskarżonym wyrokiem. W świetle analizy zgromadzonych w toku postępowania, uznanych za wiarygodne dowodów, ocena ta jest jak najbardziej prawidłowa, wobec czego zasługuje w pełni na aprobatę.

Wbrew odmiennym sugestiom skarżącego, została ona dokonana na podstawie całokształtu ujawnionych w toku postępowania okoliczności istotnych dla odkodowania zamiaru sprawcy, wynikających z całokształtu uznanych za wiarygodne dowodów, zarówno osobowych, jak i nieosobowych, które zostały ocenione prawidłowo i kompleksowo, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy oraz doświadczeniem życiowym. Analiza pisemnych motywów wyroku (s. 16 - 21) przekonuje, że Sąd Okręgowy w Zamościu w oparciu o analizę zachowania oskarżonego w okresie poprzedzającym popełnienie przypisanej mu zbrodni, dotychczasowych relacji pomiędzy sprawcą, a ofiarą, okoliczności przedmiotowo – podmiotowych tego czynu oraz zachowania się oskarżonego po popełnieniu tego przestępstwa, trafnie wywiódł, że realizując opisane w wyroku czynności sprawcze J. P. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia E. F. (1) (chciał zabić pokrzywdzonego).

Przedstawioną na poparcie tego przekonania - dosyć obszerną - argumentację sąd odwoławczy podzieliła w całości, wobec czego ponowne jej przywoływanie w tym miejscu jest zbędne. Skarżący zdaje się nie dostrzegać całości przytoczonej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywacji, wskazującej na zasadność przypisania oskarżonemu sprawstwa usiłowania zabójstwa E. F. (1). Sam zaś nie przedstawia żadnych argumentów, które pozwalałyby na uzasadnione - w realiach dowodowych sprawy - twierdzenie o jakikolwiek uchybieniach w sposobie rozumowania sądu meriti w tym zakresie, co przesądza o tym, że sformułowany w środku odwoławczym zarzut jawi się jako oczywiście bezzasadny i powoduje, że oba wnioski odwoławcze nie mogą zostać uwzględnione.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że motywem popełnienia przez oskarżonego rzeczonych przestępstwa był narastający uraz oskarżonego do pokrzywdzonego spowodowany nieporozumieniami między oskarżonym a S. F. (2)

i jego rodziną, co do przebiegu ich działalności (miedzy), zaostrzony faktem zarządzenia wykonania wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w sprawie II K 238/10 Sądu Rejonowego w Janowie Lubelskim (dodać należy, że w sprawie tej J. P. został skazany za przestępstwa popełnione na szkodę rodziny F.). Powyższe uwarunkowania, w połączeniu z odurzeniem oskarżonego alkoholem, doprowadziły, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy, do powzięcia przez oskarżonego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego. W realizacji tego celu J. P., posługując się nożem o długości ostrza 15, 7 cm, a w więc narzędziem z uwagi na swe właściwości i sposób użycia, zdolnym do pozbawienia życia człowieka, zadał pokrzywdzonemu uderzenia m. in. w klatkę piersiową, w okolicę barku, w szyję, a więc w części ciała, gdzie znajdują się ważne dla życia człowieka organy (serce, płuca, tętnica szyjna, tętnica podobojczykowa). Działaniem swoim spowodował zaś bardzo poważne skutki zdrowotne dla pokrzywdzonego - obrażenia ciała, które skutkowały chorobą realnie zagrażającą życiu w rozumieniu przepisu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. - przy czym, ostatecznie, gdyby nie w porę udzielona pokrzywdzonemu fachowa pomoc lekarska, obrażenia te doprowadziłyby do śmierci E. F. (1) (vide opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UM w L. - k.351 - 356).

Ponadto o prawidłowości rozumowania sądu I instancji w odtworzeniu zamiaru towarzyszącego oskarżonemu (tj. bezpośredniego zamiaru zabójstwa E. F. (1)), obok wskazanych wyżej okoliczności, świadczy postawa J. P. po popełnieniu przestępstwa, a ściślej rzecz ujmując wypowiedziane przez niego w obecności policjantów, jednoznaczne w swej wymowie, słowa: „Boże, dałbym flaszkę, żeby on nie przeżył”, „jak przeżyje, to i tak go zabiję”, czy też stwierdzenie, że „nie lubi załatwiać niedokończonych spraw” - użyte na wieść, że E. F. (1) był operowany i przeżył.

Przedstawione wyżej racje nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do prawidłowości dokonanego przez sąd I instancji ustalenia, że J. P. chciał dokonać zabójstwa E. F. (1).

Przekonania tego, jak była wcześniej mowa, opartego na prawidłowych ustaleniach faktycznych, poczynionych w oparciu o całokształt zgromadzonych w sprawie, uznanych za wiarygodne dowodów, nie jest w stanie zdewaluować stricte polemiczna argumentacja apelacji.

Skarżący, zupełnie bezpodstawnie sugerując (w treści zarzutu odwoławczego), że stanowisko sądu a quo w tym względzie nie znajduje oparcia w treści całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie wskazał, jakie to konkretnie dowody zostały pominięte w rekonstrukcji rozważanej okoliczności strony podmiotowej, co w efekcie miało (zdaniem obrońcy) doprowadzić do błędnego odtworzenia zamiaru oskarżonego. W tym miejscu należy podkreślić, że ustalenia w sprawie mogą być czynione jedynie na podstawie dowodów uznanych za wiarygodne, co jest, a przynajmniej powinno być, oczywistym i nie wymaga dalszego komentarza. Sąd a quem, dokonując zaś analizy akt sprawy oraz treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie znalazł podstaw do powzięcia przekonania, że treść dowodów uznanych przez sąd I instancji za wiarygodne, nie pozwala na przypisanie J. P. sprawstwa usiłowania zabójstwa E. F. (1).

Nie można w szczególności podzielić zapatrywania, że błędne jest rozumowanie Sądu Okręgowego, iż cytowane wyżej słowa, wypowiedziane przez oskarżonego po dokonaniu czynu, świadczą (obok wielu innych okoliczności, co należy jeszcze raz podkreślić) o zamiarze zabójstwa E. F. (1). Lansowaną przez siebie tezę obrońca uzasadnia tym, że J. P. w trakcie tych wypowiedzi był pod wpływem alkoholu. Odnosząc się do powyższego należy podnieść, że stwierdzenie u oskarżonego stanu nietrzeźwości wcale nie wyklucza, że wypowiedziane przez niego słowa były werbalizacją jego rzeczywistego zamiaru. Wręcz przeciwnie, w świetle całokształtu okoliczności rozważanej sprawy, brak jest jakichkolwiek racjonalnych przesłanek do uznania, że deklaracje oskarżonego, w swej treści jednoznacznie wskazujące na zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego, były nieszczerze z uwagi (pomimo tego), że oskarżony był wówczas nietrzeźwy.

Również stwierdzenie u oskarżonego eksponowanych w apelacji właściwości osobistych i cech osobowości („uzależnienie od alkoholu, w sposób widoczny ujawniający utratę wyższych uczuć, zakłócony krytycyzm do popełnionych przez siebie czynów”) nie może podważyć zasadności przypisania mu sprawstwa przestępstwa usiłowania zabójstwa. Skoro bowiem doświadczenie życiowe i orzecznicze wskazuje, że przedmiotowego przestępstwa mogą dopuścić się nawet osoby, które nie posiadają wskazanych wyżej negatywnych przymiotów, to przecież (a nawet

tym bardziej), czyn taki może zostać popełniony także przez człowieka obdarzonego takimi właśnie właściwościami i cechami osobowości.

Zdecydowanie należy zatem odrzucić, jako nielogiczną, nieznajującą żadnego racjonalnego uzasadnienia, wręcz absurdalną, sugestię, że sprawcy posiadający wskazane wyżej negatywne cechy i właściwości, powinni być łagodniej traktowani (ponosić odpowiedzialność karną z przepisu przywidującego łagodniejszą sankcję), niż osoby o prawidłowo ukształtowanej osobowości.

Równie nielogicznym jest twierdzenie, że o braku po stronie oskarżonego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego świadczy fakt, że pokrzywdzony również zadawał oskarżonemu ciosy drewnianą pałką w głowę. W tym miejscu trzeba podnieść, że sąd I instancji ustalił, że E. F. (1), zaatakowany nożem przez J. P., bronił się przed atakiem trzymany w rękę kijem (s. 4 uzasadnienia wyroku SO). Wbrew jednak temu, co sugeruje obrońca, możliwym jest przypisanie sprawcy zamiaru zabójstwa, zarówno wówczas, gdy ofiara nie podejmuje obrony, jak też gdy broni się przed atakiem. Co więcej, stanowisko to mogłoby mieć rację bytu nawet w sytuacji, gdyby to pokrzywdzony zainicjował zdarzenie, w którego przebiegu stał się następnie ofiarą, co na gruncie niniejszej sprawy jest jednak rozważaniem czysto teoretycznym.

Trafne są również ustalenia sądu a quo co do przyczyn, które spowodowały, że oskarżony nie osiągnął zamierzonego przez siebie celu pozbawienia życia pokrzywdzonego. Z treści wyroku wynika, że do sfinalizowania przez oskarżonego zamiaru zabójstwa E. F. nie doszło z powodu interwencji osób trzecich i udzielenia pokrzywdzonemu natychmiastowej pomocy medycznej. Lektura uzasadnienia skarżonego orzeczenia wskazuje zaś na jeszcze inną współprzyczynę tego stanu rzeczy, a mianowicie obronę pokrzywdzonego przed ciosami.

Wprawdzie to ostatecznie ustalenie powinno również znaleźć się w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku sądu I instancji (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.), tym niemniej uchybienie to pozostaje bez żadnego wpływu na treść skarżonego rozstrzygnięcia. Fakt, że pokrzywdzony wobec ataku oskarżonego nie pozostawał bierny, broniąc się przed nim, nie jest przez autora apelacji kwestionowany. Sam obrońca, jak też oskarżony we własnoręcznie sporządzonej „apelacji”, eksponują nawet, że pokrzywdzony bił oskarżonego drewnianą pałką po głowie. Ten ostatni wskazuje wprawdzie, że to pokrzywdzony pierwszy zadał uderzenie J. P., jednakże wersja, że to E. F. (1) był inicjatorem inkryminowanego zdarzenia - wynikająca jedynie z uznanych za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego, stojących w opozycji do treści pozostałych dowodów, które sąd I instancji zasadnie obdarzył wiarą - słusznie została przez ten Sąd odrzucona, zaś przekonanie to logicznie i przekonująco uzasadnione (s. 11 -12 uzasadnienia SO) podziela w zupełności sąd odwoławczy.

Prawidłowo zostało ustalone, że J. P. zaprzestał zadawania dalszych ciosów na skutek interwencji osób trzecich. Przekonanie to znajduje bowiem uzasadnienie w treści wiarygodnych zeznań świadka J. M. i nie może zostać podważone lakonicznymi argumentami zawartymi w uzasadnieniu środka odwoławczego. Brak jest bowiem jakichkolwiek dowodów, z których wynikałby odmienny stan rzeczy.

Z ustaleń sądu a quo wynika bowiem, że świadek ten, zaalarmowany krzykiem G. Z., przybył na miejsce zdarzenia i po tym, jak zbliżał się w kierunku J. P. - który leżał wówczas na pokrzywdzonym, kontynuując podjęte wobec E. F. czynności sprawcze - oskarżony wstał z zakrwawionego pokrzywdzonego i oddalił się z miejsca zdarzenia.

Reasumując należy skonstatować, że z przeprowadzonych i ujawnionych w toku postępowania jurysdykcyjnego dowodów, zarówno osobowych, jak i nieosobowych (opinie biegłych medyków) wynika jednoznacznie, że oskarżony ze swej strony uczynił wszystko, aby zabić pokrzywdzonego - zaatakował E. F. (1) nożem, zadając mu cios w prawy bark, a następnie kolejny cios w lewą stronę klatki piersiowej. Po tym ciosie pokrzywdzony przewrócił się na jezdnię i wzywał pomocy, co jednak nie skłoniło oskarżonego od odstąpienia od realizacji zamiaru. Oskarżony usiadł na pokrzywdzonym i wykonywał dalsze czynności sprawcze, zmierzające do pozbawienia życia E. F. (1) - zadawał mu kolejne ciosy nożem, które spowodowały m. in. dwie rany cięte szyi. Dalszego ataku zaniechał zaś dopiero w obliczu interwencji J. M..

W świetle przedstawionych wyżej racji, brak jest podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie instytucji przewidzianej w art. 15 § 1 k.k., bo taką sugestią zdaje się zawierać apelacja.

Oskarżony zrealizował bowiem wszystkie konieczne czynności, aby pozbawić życia swoją ofiarę, zaś po ich dokonaniu, nie zrobił nic, by zapobiec skutkom swojego zachowania. Po zadaniu E. F. (1) uderzeń nożem, które spowodowały u wyżej wymienionego poważne skutki zdrowotne - określone w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. - pozostawił pokrzywdzonego w takim stanie na ulicy i gdyby nie właściwa postawa innych osób, będących na miejscu zdarzenia, które niezwłocznie zaalarmowały odpowiednie służby, co umożliwiło udzielenie E. F. szybkiej i skutecznej pomocy medycznej, pokrzywdzony by zmarł.

W realiach niniejszej sprawy zachowanie oskarżonego osiągnęło zatem fazę tzw. usiłowania ukończonego, gdyż zmierzało bezpośrednio do dokonania zabójstwa, tzn. J. P. wykonał wszystkie czynności prowadzące do realizacji znamion czynu zabronionego. W takiej zaś sytuacji, nawet przy czysto hipotetycznym założeniu, że odstąpienia od dokonania nie spowodowałyby interwencja osób trzecich, nie może być mowy o zastosowaniu przepisu art. 15 § 1 k.k. (gdyż wobec "ukończenia" usiłowania nie mogło mieć miejsca dobrowolne "odstąpienie od dokonania"). Z kolei, dobrowolność zapobieżenia skutkowi (czynny żal) będzie miała miejsce wtedy, kiedy sprawca zdaje sobie sprawę z możliwości dopuszczenia do powstania skutku, lecz już nie chce, aby skutek ten nie nastąpił. Tymczasem postawa oskarżonego po wykonaniu czynności sprawczych prowadzi do wniosku zgoła odmiennego, a mianowicie jednoznacznie wskazuje, że chciał on, aby skutek objęty jego zamiarem wystąpił, skoro nie podjął on żadnych czynności, aby zapobiec śmierci pokrzywdzonego, zaś po dokonaniu przestępstwa zwerbalizował nawet zamiar zabójstwa E. F., o czym była wyżej mowa.

W kontekście zaś powołanej już wyżej opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UM w L. (k.351 – 356) – której wywodów skarżący nie poddaje w wątpliwość żadnymi merytorycznymi argumentami – nie sposób mieć oparte na racjonalnych przesłankach wątpliwości, że gdyby nie w porę udzielona pokrzywdzonemu fachowa pomoc lekarska, skutkiem działania oskarżonego niechybnie byłaby śmierć E. F. (1) (vide).

Reasumując należy skonstatować, że sąd a quo przeprowadził i ujawnił w toku rozprawy wszystkie niezbędne dowody, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a następnie poddał je właściwej, spełniającej wymogi art. 7 k.p.k., ocenie. W oparciu o tę ocenę prawidłowo przypisał oskarżonemu sprawstwo czynów określonych w wyroku, w tym przede wszystkim zbrodni wyczerpującej dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Skarżący prezentując odmiennie stanowisko przekonania swego przekonywająco nie uzasadnił, przez co oceny tej i dokonanych w oparciu o nią ustaleń faktycznych i wniosków prawnych skutecznie nie podważył. Lansując własną, odmienną, niż dokonana w skarżonym wyroku, ocenę strony podmiotowej (zamiaru sprawcy), ograniczył się bowiem do ogólnikowego kontestowania ustalenia poczynionego przez Sąd Okręgowy, nie wykazując w istocie żadnych błędów i uchybień w sposobie rozumowania tego Sądu, które mogłyby mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, co czyni apelację stricte polemiczną i przez to oczywiście bezzasadną.

W tym miejscu należy zaś podkreślić, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do zakwestionowania stanowiska sądu, czy też samej gołosłownej polemiki z ustaleniami sądu poczynionymi w uzasadnieniu skarżonego wyroku, lecz powinien zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd I instancji, oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Treść środka odwoławczego, w konfrontacji z dosyć obszerną motywacją zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że obrońca powyższym wymogom nie sprostał. Sama bowiem możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie uzasadnia wniosku o popełnieniu przez Ś. błędu w ustaleniach faktycznych.

W świetle przedstawionych wyżej racji stwierdzić trzeba, że skarżący zupełnie bezpodstawnie domaga się zakwalifikowania zachowania oskarżonego, którego dopuścił się on na szkodę E. F. w dniu 21 maja 2012 r., jedynie przez przyzmat spowodowanego przez oskarżonego skutku.

Prawidłowa, spełniająca wymogi określone w przepisie art. 7 k.p.k., jest również ocena dowodów, leżąca u podstaw faktycznych przypisania oskarżonemu sprawstwa pozostałych trzech przestępstw, tj. występków określonych w art. 190 § 1 k.k. (też w odniesieniu do normy wynikającej z art. 12 k.k.) Sąd I instancji dokonał subsumpcji tychże ustaleń faktycznych pod właściwe normy prawno - karne. Stanowisko, to, podobnie jak i zaprezentowaną na jej poparcie argumentację, podziela w całości Sąd Apelacyjny. Warto przypomnieć, że w tym ostatnim zakresie, pomimo stwierdzenia, iż wyrok sądu I instancji jest skarżony w całości, obrońca oskarżonego nie powołał żadnej argumentacji mogącej uzasadniać przekonanie o wadliwości orzeczenia Sądu Okręgowego (nie sformułował też w tym przedmiocie konkretnego zarzutu odwoławczego).

Pokrótce należy jedynie stwierdzić, że na sprawstwo oskarżonego co do tych czynów wskazuje treść zeznań świadków E. F. (1), W. F. (2) i S. F. (1), wsparta treścią dowodów nieosobowych (k. 80, k. 83, k. 84), słusznie uznanych przez sąd I instancji za wiarygodne, przy zasadnej odmowie w tym zakresie wiarygodności relacjom oskarżonego.

Przekonania tego nie są w stanie podważyć argumenty zaprezentowane w piśmie procesowym oskarżonego zatytułowanym „apelacja” (k. 715 - 716), a sprawdzające się do ogólnikowego twierdzenia, że wskazane wyżej zachowania nie miały w rzeczywistości miejsca i są one złośliwymi oskarżeniami (pomówieniem) ze strony sąsiadów, dążących do poszerzenia swojej działki kosztem nieruchomości oskarżonego. Twierdzenia te stanowią wyłącznie linię obrony i obliczone są częściowo na uniknięcie, a częściowe na złagodzenie (jeśli chodzi o przypisaną mu wyroku zbrodnię) odpowiedzialności karnej poprzez próbę przedstawiana osoby pokrzywdzonego E. F. w niekorzystnym świetle. Argumentacja ta w istocie potwierdza trafność ustalenia odnośnie podłoża wieloletniego konfliktu istniejącego pomiędzy oskarżonym, a rodziną F., którego eskalacją było zdarzenie z dnia 21 maja 2012 r.

Na marginesie warto też podnieść, że na sprawstwo oskarżonego co do czynów wyczerpujących dyspozycję art. 190 § 1 k.k., obok racji zaprezentowanych przez sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku, wskazuje pośrednio również fakt popełnienia przez J. P. na szkodę E. F. (1) przestępstwa przypisanego zaskarżonym orzeczeniem, wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. To ostatnie zachowanie zmierzało bowiem w istocie do realizacji wypowiedzianych wcześniej wobec pokrzywdzonego gróźb zabójstwa.

Trafność zaskarżonego wyroku nie budzi wątpliwości również w zakresie wymiaru kar, zarówno jednostkowych, orzeczonych za ciąg trzech przestępstw określonych w art. 190 § 1 k.k., z których dwa zostały popełnione w warunkach czynu ciągłego oraz za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., jak i kary łącznej (ta ostatnia została orzeczona na zasadzie tzw. absorpcji, a więc przy zastosowaniu najkorzystniejszego dla oskarżonego rozwiązania). Kształtując orzeczenie o karze Sąd Okręgowy rozważył bowiem - i w należyтым stopniu uwzględnił - istotne w tym względzie okoliczności zarówno łagodzące, jak i obciążające (te ostatnie znacznie przeważają), co obrazują pisemne motywy w tym względzie (vide uzasadnienie wyroku s. 26 - 28). W efekcie wymierzone oskarżonemu kary, w szczególności zaś kara 12 lat pozbawienia wolności orzeczona za zbrodnię, uwzględniając stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej w przepisach części szczególnej kodeksu karnego (art. 148 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k.) i treść art. 91 § 1 I 2 k.k. oraz dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., jawią się jako słuszne i sprawiedliwe.

Najsurowsza z orzeczonych wyrokiem kar jednostkowych (odpowiadająca swym rozmiarem wysokość kary łącznej) jest niewątpliwie surową, jednakże nie w stopniu rażącym, w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., zwłaszcza, jeżeli weźmie się pod uwagę popełnienie przypisanej oskarżonemu zbrodni usiłowania zabójstwa w zamiarze bezpośrednim, następstwa tego czynu, jak też wielokrotną karalność oskarżonego, czy też jego negatywne cechy osobowości, eksponowane zresztą (choć w innym kontekście) w apelacji.

Rozstrzygnięcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu J. P. uzasadniają przepisy art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity Dz. U. Nr 123/2002, poz. 1058 ze zm.) w zw. z § 14 art. 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonego, który przed aresztowaniem utrzymywał się z zasiłku z opieki społecznej i będzie odbywał długoletnią karę pozbawienia wolności, zachodzą podstawy do uznania, że uiszczenie kosztów sądowych za II instancję byłoby dla niego zbyt uciążliwe. Dlatego też na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od ich zapłaty należało go zwolnić.

Z tych wszystkich względów oraz wobec braku uchybień procesowych podlegających uwzględnieniu z urzędu, w tym zwłaszcza wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k., Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku, przy jednoczesnym uznaniu wniesionej przez obrońcę oskarżonego apelacji za oczywiście bezzasadną, bowiem w oczywisty sposób podniesiony przez skarżącego zarzut, zważywszy na jego charakter i argumentację, nie mógł mieć wpływu na treść zapadłego w I instancji wyroku.